

# ADSU, Taniec wariata

Ja zbudzony poprzez światło dnia,  
Wczoraj ścięty u samego pnia  
Znów konary ku niebu wznoszę  
Jak błazen w łaskach władcy goszczę.  
Ja tańczący w płaszcach wiatru duch  
Byle podmuch rzuca mnie o bruk  
Ile razy padnę szalony  
Potem gnam nowonarodzony.  
Ja dzisiaj tańczyć jak ptaki chcę  
Nim nowy obłęd pochwyci mnie  
Od zarania ku zapomnieniu  
Choćby w rytm deszczu, w burzy graniu.  
Świat potężny, pełen ślepych sług  
Nie doścignie moich szklanych słów  
One lżejsze są od powietrza  
Ich marność nikt nie przemierza  
Nikt nie spęta jeszcze wolnych nóg  
Nawet wielki i zaborczy wróg.  
Stereotyp jak pożaru blask,  
Można zgasić, on przytłacza nas.  
Ja dzisiaj tańczyć jak ptaki chcę  
Nim nowy obłęd pochwyci mnie  
Od zarania ku zapomnieniu  
Choćby w rytm deszczu, w burzy graniu